

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Roznica ... 0 k.
Półrocznik ... 4 k. 50
Kwartalnik ... 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Roznica ... 12 k.
Półrocznik ... 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz palitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4
razy 23 k., za 5 razy 26 k., za 6 razy
28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 16 kop.
Stałe i wierzbowe ogłoszenia adreso-
wane na 2 miesiące.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK.

Dzień: N. 11 po Św. Romanie Męczenniku.
Jutro: Wawrzyca Męczennika.
Wschód słońca o godz. 4 min. 36. Zachód o godz. 7 min. 33.
Długość dnia godz. 14 min. 57. Ubyło dnia godzin 1 minut 42.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika”
oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frandera w Warszawie
i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następný wyjdzie we wtorek.

KORESPONDENCKIE.

Odesa, 26 lipca.

Epoka szerszego zastosowania cel ochron-
nych w Rosyi datuje się od czasu objęcia
teki ministra finansów przez Kankrina, ro-
syjskiego Colbert'a. Od tego czasu wszy-
scy ministrowie rosyjscy byli zwolennika-
mi tego systemu. Dzisiejszy stan przemy-
słu rosyjskiego, według opinii ekonomistów,
dowodzi skuteczności tego systemu. Zresz-
tą w obecnej chwili w całej Europie panu-
je dążność w tym kierunku.

P. minister Bunge jest również zwolenni-
kiem systemu protekcyjnego; ostatnie cla
wywołały ciekawy spór dziennikarski co do
ich natury: czy są one ochronne, czy też
wprost zakazowe. Clo, nałożone przez
którekolwiek z większych państw, narusza
równowagę, wywołuje konieczną reakcję,
zmuszając inne państwa do zmiany swych
tarif. W ślady wielkich mocarstw, wstę-
pują mniejsze, jako obecnie widzimy w
Rumunii, gdzie towary przywzozowe obłożo-
no bajejnie wysokim cłem. Wobec tego
kierunku, zwolennicy wolnego handlu wzdychają
do... balonów, przy pomocy których
kpić sobie można ze wszelkich wzmocnień
straży pogranicznej.

Pomijając jednak uniemożliwiający wpływ
cel przywzozowy na ludność nadgraniczną,
znajdującą wielkie zyski w kontrabandzie,
przejdziemy wprost do jednego punktu
nowej tariff.

Tutaj wypada przeprosić czytelników za
opóźnienie: dotyczy ono bowiem uchwały z
dnia 19 (31) marca r. b. co do cel do cel do ma-
chin i narzędzi rolniczych.

Fabrykacya narzędzi i machin rolniczych
w Rosyi na większą skalę datuje się od
niedawna; w r. 1877 produkcyja fabryk te-
go rodzaju wynosiła 2,375,000 rs., w ro-
ku 1878—3,204,000 rs., w 1879 r.—3,981,000
rubli.

Widzimy więc, że rozwój tego przemy-
słu w Rosyi, choć dalekim był od tegoż w

Anglii, Szwecyi i Ameryce, niemniej jed-
nak wzrastał rokrocznie. W r. 1881 dalszy
rozwój został zataimowany. Konkurencyja
z fabrykami zagranicznymi, których wyro-
by przywożono do Rosyi bez cla, stała się
niemożliwą wobec nałożenia cla na zagra-
niczne żelazo lane. Jednocześnie przywóz
machin rolniczych zwiększył się; tak w ro-
ku 1880 przywieziono 800,000 pud.; w ro-
ku 1881—850,000 pud.; w r. 1882—1,000,000
pudów. Prosty wiec wynikiem nałożenia
cla na żelazo okazała się konieczność na-
łożenia takowego i na narzędzia i machi-
ny rolnicze w wysokości 50 kop. zlotem od
puda, co przypuszczalnie zwiększy dochód
cały państwa o 360,000 rubli rocznie.
W taki więc sposób zagrożony był fabryk
został uratowany. Czy jednak nie wpłynie
to do ujemnie na rolnictwo?

Olbrzymie obszary ziemi w południowej
Rosyi, przy małej ilości mieszkańców a
wiec znacznej drożyznie rąk roboczych po-
trzebują koniecznie zastosowania machin
dla uprawy. Zresztą znaczna ilość skła-
dów z takowemi z różnych fabryk zagra-
nicznych dowodzi, jak wielkim jest w ob-
ecnej chwili zapotrzebowanie na ten wyrób.
Porównując chociażby katalogi ilustro-
wane firm zagranicznych i krajowych, prze-
konamy się o bogactwie i rozmaitości
pierwszych a zarazem o ubóstwie drugich.
Wystawa przemysłowo-rolnicza w Warsza-
wie uznała widocznie potrzebę na razie
sprawdzania tych machin, skoro nagrodzi-
ła wystawę nawet „za sprawozdanie na-
rzędzi nowego typu, jakkolwiek jeszcze
w kraju niewypróbowanych (!), jednakże kształ-
tem (!) i budową rokujących praktyczną u-
żyteczność a nadto za wieloletnią pracę w
kierunku sprawozdania do kraju machin i
narzędzi rolniczych najlepszego typu i wy-
robu.” Nadmienię jeszcze, że świadome
swych interesów towarzystwa ekonomiczne
gubernij nadbałtyckich wypowiedziały się
przeciw temu cel.

Sprawozdanie ogłoszone przez centralny
komitet statystyczny („Sbornik swiadenij po
europejskiej Rosii”) zaznacza nam z cieka-
wymi cyframi o stanie przemysłu fabry-
cznego Rosyi. W roku 1884 w 50 guberni-
ach Rosyi Europejskiej było ogółem

56,805 fabryk i zakładów przemysłowych,
w których pracowało 954,970 robotników;
wartość produkcyi wynosiła 1,126,000,000
rubli, czyli przeciętnie na jedną fabrykę
przypada 16,7 robotników i produkcyja
19,788 rs. W stosunku do ogólnej liczby
mieszkańców państwa, ilość robotników sta-
nowi 1,2%. Z sumy produkcyi na każde-
go mieszkańca przypada rs. 14 kop. 46.
Różnorodnych gałęzi przemysłu rs. 72. Da-
ją się one jednak ugrupować w kilku gło-
wnych kategoriach, które tutaj wymieniamy:

- 1) produkty spożywcze, 30,303 fabryki,
232,199 robotników, wartość produkcyi
453,524,000 rs.,
2) przeróbka materiałów włóknistych, do-
starczająca materiałów na odzienie i t. p.
3,908 fabryk, 342,714 robot., wartość pro-
dukcyi 337,543,000 rs.,
3) metale: 1950 fabryk, 151,873 robot.,
wartość produkcyi 107,539,000 rs.,
4) przeróbka produktów zwierzęcych jako-
to: skór, sadła i t. p. 7,329 fabryk, 38,186
robot., wartość produkcyi 65,497,000 rs.,
5) towary mineralne: 7,783 fabryk, 68,202
robot., wartość produkcyi 66,590,000 rs.,
6) tytoń: 220 fabryk, 19,141 robot., war-
tość produkcyi 36,015,000 rs.,
7) zakładów chemicznych 210—5,393 ro-
bot., wartość produkcyi 6,591,060 rs.

Prócz tego 2,633 fabryki, zatrudniające
73,296 robotników z wartością produkcyi
60,792,000 rs., przypada w udziale drobniej-
szym gałęziom przemysłu.

Tutaj poświęcić należy parę słów temu
milionowi (954,970) robotników. Położe-
nie większości pracujących w Rosyi jest w
stanie opłakany.

„Dziennik” wspominał o tem w swej od-
powiedzi „Mosk. Wied.” zpowodu skarg na
konkurencyję Królestwa. W r. b. zarzą-
dzono kilka środków w sprawie polepszenia
bytu robotnika, wszystkie te środki mają
doniosłe socyalne znaczenie: uregulowanie
sposobu pracy robotnikom i pobierania kar
penalnych, ustanowienie instytucji inspe-
ktorów fabrycznych dla nadzoru nad wy-
konywaniem prawa o pracy robotników ma-
łoletnich; ustanowienie praw co do ilości
godzin pracy i wieku małoletnich pracu-

wników; prawidła co do nocnej pracy; na-
reszcie obecnie zajęto się kwestyą zamknię-
cia tych fabryk zapalek, których urządze-
nie szkodzi zdrowiu robotników. O stanie
takich fabryk, głównie w gub. czernihows-
kiej położonych, poprzednio już wspomia-
liśmy.

Temi dniami opuścił prasę rocznik cu-
krownictwa p. t. „Elegodnik po sacharnej
promyślności rosyjskiej imperii za 1883—
1884 god.” Z niektórych cyframi warto
się zapoznać. W r. 1884 funkcjonowało w
Rosyi 251 cukrowni tak z rafineriami jak i
bez nich i 23 wyłężnie rafinerij; razem
więc 274. Podług gubernij cukrownie te
rozkładają się w następujący sposób: w ki-
jowskiej — 69, podolskiej — 51, charkow-
skiej — 28, warszawskiej — 19, czernihows-
kiej — 18, kurskiej — 14, wołyńskiej — 13,
woroneżskiej — 7, tambowskiej, lubelskiej
i kaliskiej — po 5, tulskiej — 4, petersbur-
skiej, penzeńskiej, płockiej i radomskiej —
po 3, w Finlandy, w gub. orłowskiej, piotr-
kowskiej, kielekiej i łomżyńskiej — po 2,
ekaterynosławskiej, chersońskiej, besarab-
skiej i siedleckiej — po 1 cukrowni. Cała
produkcyja tych cukrowni i rafinerij wyno-
siła:

- rafinady 15,010,449 pudów
białego piasku . . . 16,505,583 „
żółtego 132,138 „
rafin. patoki 255,381 „

Ogólna suma akcyzy pobranej za cukier
za kampanię 1883/4 r. wynosi—12,264,486
rs. 85 kop.

Co do handlu zewnętrznego mamy nastę-
pujące cyfry: przez 21 komór celnych Rosyi
europejskiej importowano cukru wszelkie-
go rodzaju—539 pud., wywieziono—33,898
pud.; przez 15 komór celnych azyatyckich
przywieziono — 30,445 pud., wywieziono—
78,445 pudów.

Cyfry te powinny obecnie podlegać zasa-
dniczym zmianom. Przemysł bowiem cu-
krowniczy dzięki znacznej nadprodukcyi cu-
kru znalazł się w krytycznym położeniu.
Ceny spadły a kupców nie było; znaczne
kapitały cukrowników pozwoliły im prze-
trwać dotychczas kryzys, ale nowych kam-
panij nie było po co rozpoczynać. Wielu
więc cukrowniom groziła w ostateczności

Z TYGODNIA.

O pogodzie i słońcu; stary temat, ale dobry. — Komitet sanitarny itd. — Nowi sprzymierzeńcy chole-
ry. — Bliski koniec sezonu ogórkowego i z tego
powodu coraz ciekawsze rzeczy aż do końca.

Burze z grzmotami i ulewę w lipcu i
sierpniu, choćby nawet tak kapitalne jak
onegdajszą, są dla nas biednych łodzi-
an dobrodziejstwem, wobec którego maleją
do zera wszelkie wieści o „Paryżu obiegają-
cym w niewielkiej ilości”, „Londynie obra-
canym żywo” itp. rakietach, które pozwo-
liłem sobie wypożyczyć z terminologii gieł-
dowej.

Ziemia nieprawdopodobnie nie będą nam
wdzięczni za ten okrzyk entuzjastyczny na
część słońca, ale trudno — gdyby oni wie-
dziali, na jak niebezpieczne przesilenia na-
rzucone są nosy nasze od wiosny aż do póź-
niej jesieni, z powodu tysięcy różnorodnych
woni wśród lata, wówczas, na widok ulewy,
pomimo zagrożonych sianokosów, namiętnie
liby się życzliwie na myśl, iż biedni ło-
dzianie odświeżą swe płuca ożywczą strugą
powietrza oczyszczonego na kilka godzin
błyskawicą i grzmotem.

Potężna ulewa jest dla nas obecnie wszy-
stkiem. Zastępuje tymczasowo komitet sa-
nitarny, bo oczyszcza cokolwiek dziedzińca
i zaprowadza ład dokoła studzien, — wyre-
cza towarzystwo asenizacyjne, bo dokument-
nie splukuje rynsztoki, — oszczędza pracy
stróżom domowym, zwalniając ich od obo-
wiązków skrapiania ulic a czasem nawet
dostarcza wrażeń humorystyczno-artystycz-
nych, zwłaszcza gdy ulicę Dzielną i część
Piotrkowskiej zamieni w jezioro. Za dnia,
warto się wówczas przyglądać peregrynac-
jom pieszych i złośliwym dorożkarzom,
zbierającym czterdziestogroszówki za kurs
wpoprzek ulicy, — nocą zaś, gdy w zaim-
provizowanym jeziorze kąpie się księżyc
wyzierający ciekawie z po za chmur, każdy

któ nie śpi ma sposobność napawać się
obrazem wcale niezwykłym jak na naszą
okolicę, ubogą w pejzaz.

Burzom, gromom i błyskawicom powin-
niśmy wiele być wdzięczni; im zawdzięcza-
my głównie, że jakkolwiek co roku umizga
się do nas choleryna, to jednak omija nas
przemijające poznanja starszej jej siostry,
która od dwóch lat niepokoi Europę.
Wprawdzie zaalarmowały świat dzienniki
berlińskie i wiedeńskie przedrukowaniem
wieści o groźnym jakoby wystąpieniu „cho-
lery nostras” w Łodzi i okolicy, ale wrócił
już spokój. Ucierpiał tylko niektóre spra-
wy bieżące z powodu braku członków na
posiedzeniach, wielu bowiem obywateli, ba-
wiących zagranicą, uznało za stosowne od-
wleć tymczasowo powrót w rodzinno-fabry-
czne strony.

Bądźco bądź, strzeżonego Bóg strzeże a
w imię tej prawdy radzi powitany komitet
sanitarny, który, jeżeli wszystko dobrze
pójdzie, będzie mógł już niezadługo w peł-
nym komplecie pięciu oddziałów przystąpić
do działania. Zważywszy, że członkom ko-
mitetu sanitarnego przysługiwać będzie
prawo zaglądania na każde cudze podwór-
ko i wpływania drogą perswazyi na pod-
niesienie zamięłowania porządku przez mie-
szkańców, możemy być pewni, że rezultaty
będą świetne a piąty oddział komitetu
będzie miał sporo materiału do opraco-
wania kroniki sanitarno-statystycznej.

Bardzo pożądanym byłoby też urzeczy-
wistnienie przedsiębiorstwa asenizacyjnego,
czyli spółki komandytowej w celu fabryka-
cyi sztucznego nawozu ze wszystkich rze-
czy, które komitet sanitarny uzna za zbędne
i niepotrzebne dla zdrowia mieszkań-
ców. Spółka ta, coprawda, wobec rozgłęb-
ionej działalności komitetu, niewiele będzie
miała do roboty, zawsze jednak, jeżeli wy-
wiezie wszelkie ekskrementy daleko za mia-
sto, może być niejaką pomocą dla człon-
ków komitetu sanitarnego.

Gdy już jesteśmy na najlepszej drodze
do zwalczenia pokuszeń cholery na miasto
nasze, nie od rzeczy byłoby usunąć rozma-
ite drobne przyzwyczajenia, które powodu-
ją młodości u osób drażliwych a temsamem
zaliczają się do sprzymierzeńców epidemii.

A zatem, po pierwsze, wszystkie wonne
śledziarki z ulicy Piotrkowskiej z przyle-
głościami radziłbym usunąć stanowczo
w okolicę bazaru śledziowego, — jakkolwiek
bowiem nieraz o tem była mowa i wyszło
nawet odmienne rozporządzenie policyjne, —
panie te ukazują się jak dawniej w całej
pełni swych wdzięków z nieodstępną am-
brozją wśród przechodzących.

Po drugie... Drugie potrzebuje małej
przemowy.

Przepaszam was czytelnicy moi, że je-
stem zmuszony uciec się do skrajnego rea-
lizmu. Zawładnął on wierszem i prozą—
wszyscy piszący coraz chętniej skłaniają się
do metody nazywania rzeczy po imieniu.
Jest to postęp. Ja nie holduję podobnemu
przywzozowi ulomności społecznych w na-
głej postaci przed oczy czytelnika, chociaż
jestem człowiekiem tak dobrze postępowym
jak każdy mający do tego pretensyję a nad-
to uznaję, że są nędze żywota, które dla
tego właśnie wrosły głęboko w pierś czło-
wieczeństwa, iż ścinać je po łebkach, za-
miał wyrwać z korzeniem. Bądźco bądź,
nie holduję podobnemu rodzajowi literatu-
ry skandalicznej a to z bardzo wielu powo-
dów arcy-ważnych i arcy-sprawiedliwych,
na których wyłączenie nie tutaj czas ani
miejsce. Dziś zmuszony jestem uczynić
wyjątek, uczynię to jednak z całą oględ-
nością i należnym względami dla osób ner-
wowych. Po tej przemowie mogę z czyst-
ym sumieniem przystąpić do rzeczy.

Chęć mówić o nosie.
Ważny to czynnik we wszelkich spr-
awach finansowo-uczuciowych i familjno-
społecznych. We wszystkich tych sprawach
chęć określić geniusz niepospolity językiem

brukowym, zwykłym mawiać „ma nos!”
Zły lub dobry nos stanowi o losie czło-
wieka we wszystkich przygodach, we wszelkich
fazach walki o byt — w miłości, małżeń-
stwie, zdobywaniu majątku, zaszczętych i
wziętości. Zresztą ludzkość oceniła nale-
życie jego powagę, skoro pomyślała o wy-
stawie nosów...

Jakże mi przykro, że przeciwko takiemu
potentatowi wystąpić dziś muszę — a to w
imię zażegnania młodości u ludzi mniej
i więcej nerwowych, którym z powodu pew-
nych nosów łódzkich grozi niebezpieczeń-
stwo cholery.

Są dwie kategorie ludzi. Jedni mają
chustki do nosa, drudzy obchodzą się bez
tych wymysłów zgniej cywilizacji. Fak-
tem jest, że Leonidas pod Termopilami
nie używał chustki do nosa a miał podob-
no wielu naśladowców pomiędzy bohaterami
wieków późniejszych.

Skarłowacielią plemie nasze, obok wielu
naleciałości, jako żebrzenia, mydeł, ser-
wetek stołowych itd. wprowadzili i chustki
do nosa, ku uciesze złodziei kieszonekowi-
ch a ku unartwieniu przeciek. Stało się.

Dziś, w miastach cywilizowanych, ludzie
nie używają chustek do nosa są tak źle
uważani, że nietylko wzbraniają im wstę-
pu na rauty w przywzozowych towarzystwach,
ale nadto zamieszkuje oni osobne dzielnice,
gdzie wolno im odbywać wszelkie drobnoz-
gowe czynności gwoi oczyszczenia doze-
snej powłoki duchowej w sposób, w jaki
to czynił zapewne pra-ojciec Adam, który
podobno także nie używał chustki do nosa,
niema o tem bowiem wzmianki u żadnego
z historyków biblijnych.

W mieście naszym, nie tyle skutkiem
braku cywilizacji — broń Boże — ile skut-
kiem roznaitych przyczyn czysto lokalnych,
obydwie kategorie ludzi, o których mowa,
zamieszkuje przy ulicy Piotrkowskiej. Drug-
a z tych kategorii, nieużywająca chustek
od nosa, dzieli się na dwa działy, miano-

likwidacya interesów i zawieszenie robót. Każdemu znanemu jest położenie kraju południowo-zachodniego, któremu w udziale przypada przeszło połowa (133) wszystkich cukrowni w Rosji. Zamknięcia traktowych spowodowałyby, prócz pozabawienia pracy bardzo licznego zastępu pracowników, bankructwo plantatorów buraków, a przecież figurują oni obecnie pokazań Hezba wśród ziemian miejscowych. Rząd postanowił więc przysłać z pomocą cukrownictwu bezpośrednio a rolnictwu pośrednio, popierając wywóz cukru za granicę. W tym celu naznaczono rs. 1 premjum za każdy wywieziony pud cukru i zwrot akcyzy (65 k, od puda). Rozumie się, że środki te oswoбятся na rynku rosyjskim od nadprodukcji cukru i zwiększą handel zewnętrzny. Znany cukrowar Brodzkiż czyni już zabiegów w celu zmniejszenia taryfy przewozowej od cukru na koleji połud.-zachodniej i u rosyjskiego towarzystwa żelazki parowej. Otrzymał już podobno znaczne zamówienia do Persji. Bezstronność kronikaraka zniewala nas do wzmiankowania o zdaniach przeciwników premjum. Twierdzą oni, że cukrownicy posiadają olbrzymie zapasy cukru, na który ceny w Rosji po rozpoczęciu nowej kampanii spaść muszą; główny zaś zbyt cukru jest wewnątrz kraju. Chodzi więc cukrownikom o to, zdaniem oponentów, by nadprodukcję za jaką bądź cenę zbyć za granicą, choćby ponosząc straty, które w znacznej części pokryje rząd wydając rs. 1 premjum, a ceny wewnątrz kraju (podochroną cel) utrzymać lub nawet podnieść. Konsumentom więc zagranicznymi będą nieć cukru tani, krajowi zaś — będą zań płacić drogo, a Brodzkiż, Tereszczonki i tutti quanti zarobią na całej tej spekulacji.

A. Rossel.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Żłoda. Berlin, 6 sierpnia. Tutejszy targ zbożowy uposobionym był dzisiaj znowu bardzo ospale, przyczem ceny pszenicy i żyta uległy znacznej obniżce. Osłabienie nastąpiło wskutek wiadomości otrzymanych z Rosji, według których zbiory przewyższają wszystkie oczekiwania. Odleglesze części kraju i cała Rosja środkowa, z wyjątkiem Samary i Saratowa, zbierały podobno piewnie obfity i z niektórych tylko okolic skłarzą się ze względu na gwałtowne. Gdyby stan taki okazał się prawdziwym, niewątpliwie wywarłoby w dalszym ciągu wpływ przynajmniej na cały handel zbożowy niemiecki, gdyż cała nadzieja zwiększ. oów tutejszego rynku polegała na przekonaniu, że wywóz z Rosji w roku bieżącym będzie znacznie mniejszym niż w przeszłym. Wiadomości powyższe wywarły na targ tutejszy tem większe wrażenie, iż poparały je znowu słosnie sprzedawcy na jesień i wiozno, nadmiernie dziś z północnych porłów rosyjskich. Po wykonaniu tych słosnie, targ podniósł się nieco, skutkiem pokryć, przy kasie jednak popadł znowu w prąd niższy. Ruch był dziś bardzo okrywiony i rosółny. Na szczególną uwagę zasługują, że zwykły przewoźnik dziś większe operacje zamienne, oddając żyto na termin bieżący z depozitem 4 m. za listopad-grudzień, a z depozitem 9 m. za wiozno. Pasenica staniała od wczoraj o 1/4—1/2 m., żyto o 1 m., owies o 1/2 m.

Wolna. Antwerpia, 5 sierpnia. Na aukcy w dniu dzisiejszym ostarowano 1,870 bel woli n. Lapiata, sprzedano 1,028 bel. Ceny niezmiernie.

Wolna. Jever, 5 sierpnia. Wolna myta 220 —240 m. za 100 kgr.

Len i konopie. Ryga, 1 sierpnia. Len bez ruchu, jak zwykle w tej porze roku. Pod wpływem częstych deszczów, poprawiły się widoki urodzajów, lecz zwaśne jeszcze nadchodzą z kraju

wiadomości bardzo niepomyślne. Konopie mocno. Także i pola konopiarni zasiane odłożyły korzyść z deszczów spadłych w czasach ostatnich, nie można jednak spodziewać się zbiorów zadawalniających, którzy chociaż dorównają zeszłorocznym.

Cukier. Petersburg, 5 sierpnia. Pray spokojniejszem uposobieniem targu ceny cukru obniżyły się nieco w tygodniu ubiegłym. Mączkę kryształiczną nabywano w miejscu i na dostawę w sierpniu po 5,05, za dostawę późniejszą odstawo chętnie 5,10, lecz właściciele zachowali ostawę wyznaczką. W sprzedaży cząstkowej płacono 5,15—5,25. Parony posokiowano po cenach przelotowych. Rafinada miasta odbył dosyć doły.

Metale i siegł Lmion. Z Szlaska gór. nego donoszą pod dnem 5 sierpnia. Pomimo chwilowych przeszkód w żegludzie, ubiegły lipiec gorował nad innymi miesiącami roku bieżącego rozległością obrotów dokonanych na rynku metali. Cynku w markach oznaczonych wysłano w miesiącu ubiegłym przeszło 25,000 podw. etr. Ołów oczyszczony przechodził z rąk do rąk w partjach po 2,500—3,000 podw. etr. Skutkiem tego zapasy zmniejszyły się bardzo znacznie. Ceny o ile nie postępowały w kierunku wyższym, zachowały najży powoli wyższy poziom. Za cynk ratnowany nawet w większych partjach żądano 25,50 m. — Sarowiec cieszył się również lepszym popytem; w niektórych okolicach zapasy uległy redukcji, chociaż w innych powiększyły się jeszcze bardziej. Szczególnie wytwór niższych gatunków surowca przewyższa zapotrzebowanie. Z powodu konkurencji towaru zagranicznego i niskich cen wyrobów z żelaza łanego, nie można było przeprowadzić pod wyżki cen nawet dobrych gatunków surowca łanego. Żelazo łane sprzedawano nawet niżej 5,50 m., a ordynaryjny surowiec kokosowy niżej 4,50 m. — Walcownie żelaza nie osiągnęły jeszcze większych korzyści, lecz nie potrzebują obawiać się braku roboty w przyszłych miesiącach. Zakłady wyrabiające szyny są ciągle w ożywionym ruchu. Dobry popyt miało żelazo sztabowe, wyrobę z dobrego żelaza i blachy cienkie, podczas gdy dla blach grubych nie poprawiło się położenie. Ceny żelaza sztabowego przewyższają czasem 10 m., dochodząc do 10,25 i 10,50 m., zaś nadzania cena zwykłych blach koksowych wynosiła bez zmiany 14,50—15 m., a blach wyborowych 16—16,50—17 m. Na targu węglu kamiennego wzmożono się uposobienie, gdyż i wroźnia już niedaleko, a od tego dnia znaczna obowiązywał zimowe ceny. Zbyt obfity był więc i ten, składy zaczęły się opróżniać. Czasami można było przeprowadzić wyższe żądania.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Stacya pocztowa otwartą została na stacyi kolejowej Bzin do przyjmowania korespondencyi prostej, rekomendowanej i pieniężnej oraz wszelkiego rodzaju przesyłek.

Zebanie giełdowe w Warszawie odbyło się we czwartek w celu dania odpowiedzi na pytanie ministerjum finansów, czy nowo ustanowiony podatek 5% od kuponów ma być potrącany przy każdej transakciji z wartości kuponu, czyli też pozostawiać kupon przy jego wartości a różnicę tę wyrazić w kursie. Postanowiono przyjąć pierwszy sposób, tembardziej, że i giełda peterska przyjęła go.

Zakup tańszego obuwia dokonali w tych dniach w Warszawie na przeszło 3,000 rs. agenci przybyli z Cesarstwa.

Nowa fabryka piór strusia ma wkrótce powstać w Warszawie. Założycielami są przemysłowcy francuzcy.

Departament handlu i rękodziel ogłasza, iż otrzymał podania o udzielenie przywilejów na: 1) przyrząd do zapobieżenia spotkaniu się parochodów, 2) zmieniający się guzik, 3) maszynę zecerzką z przyrządem do rozklasyfikowania czcionek i równania wierszy, 4) maszynę pneumatyczną do oczyszczania kaszy, 5) sposób przyrządzania konserwów, 6) automatyczny elektryczny aparat ochron-

ny do kotłów parowych, 7) udoskonalenia w budowie kotłów ogrzewających wodę i parowych, 8) zegar do pokazywania czasu w rozmaitych miejscach, 9) sposób obrabiania jedwabiu i tkanin jedwabnych, 10) sposób i aparat do odbicia rysunku na szkło, porcelanie, papierze, i t. d., 11) udoskonalenie w maszynach do rozkładania i wyciągania lnu i innych materyałów włóknistych, 12) udoskonalenie w aparatach indukcyjnych do przeniesienia strumieni elektrycznych, 13) przyrządzenie konserwów z produktów spożywczych, 14) sposób i aparat do zasilania kotłów parowych wodą pozabawioną kamienia kotłowego, 15) nowy system przyrządu do gaszenia, nazwanego „niezrównalnym“, 16) udoskonalenia w rączkach olków i piór, 17) udoskonalenia w autograficznym systemie telegraficznym, 18) udoskonalony ekonomiczny aparat-filtr do oczyszczania wódki sposobem zimnym, 19) nową drogę rełową, 20) lampę gazową do płynnych węglowodorów, 21) nowy materiał do wyrabiania guzików, wyrobów tokaarskich i t. p. i na sposób otrzymania tego materyalu, 22) motor powietrzny, 23) turbinę pływającą, 24) mapę z zegarem słonecznym i kompasem, 25) udoskonalenia w aparatach do palenia plynego paliwa, 26) udoskonalenia w urządzeniu karuzeli rełowych, 27) udoskonalenia w lampach z lukiem „Wolty“, 28) udoskonalenia w młynach walcowych, 29) sposób i przyrząd dla zapobieżenia potmieniu okien i tworzeniu się na nich lodu, 30) udoskonalenia w aparatach do oczyszczania kaszy.

Towarzystwa ubezpieczeń od ognia funkcjonujące w granicach państwa rosyjskiego zamierzają urządzić zjazd międzynarodowy przedstawicieli towarzystw assekuracyjnych.

Na jarmark na towary metalowe w Łodzi w gub. kazańskiej dowieziono tych towarów 2,085,443 pudy, sprzedano zaś przeszło połowę.

Projekt połączenia kanałem Wolgi z Dnem został już podobno zatwierdzony.

Akcyonaryusze banku „Russe et Français“ postanowili zlikwidować jego interesy.

Kronika Łódzka.

(—) **Sprawa tramwajów** w Łodzi budzi się z letargu — już poraz czwarty czy piąty. Tym razem wymieniają jako starających się o koncesję pp. Kislańskiego inżyniera i Rozenbluma. Przyjemne to pogłoski dla mieszkańców naszego miasta; ile w nich prawdy — obaczmy zapewne niebawem.

(—) **Biuro posłańców.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że powiększoną będzie wkrótce liczba posłańców w mieście naszym. Będą oni wysłani na stacyę drogi żelaznej, na Wólkę, słowem znajdować się mają na wszystkich punktach bardziej ruchliwych. Ubranie posłańców będzie także przyprowadzonym do należytej formy. Już to, coprawda, reorganizacya w tej mierze jest bardzo potrzebna. Godzi się też zaznaczyć, że kilkunastu ludzi zyska uczciwą pracę.

(—) **Z sądu.** W tych dniach sędzia pokoju IV rewiru m. Łodzi rozpatrywał ciekawą sprawę. Znanemu miejscowemu fabrykantowi X. należało się od kupca N. kil-

kadziesiąt rubli. Pewnego dnia, gdy dłużnik przechodził przez ulicę, p. X. poprosił go do siebie i pobli. Dłużnik wniósł skargę i sąd skazał p. X. na zapłacenie 50 rubli kary lub na 3 dni aresztu.

(—) **Rzeźnicy** są w ciągłych opałach. Niema dnia, ażeby weterynarz miejski nie złożył któremu z nich wizyty, weale niepożądaney, zabierając pewne quantum mięsa nadpsutego. Obecnie mają nowy kłopot. Pan Kwaśniewski zabrania im mianowicie trzymać w jatkach nieoczyszczone wnętrzności, nogi i t. d., stosując się do przepisów, które przez rzeźników łódzkich nie były dotychczas przestrzegane. Trudno im zastosować się w tej mierze do rozporządzenia weterynarza, zwłaszcza iż szlachuz miejscowy nie odpowiada najzupełniej przeznaczeniu, brakuje w nim najważniejszej rzeczy, t. j. kotłów w oddziale dla rzeźby bydła. Narzekania rzeźników z tego powodu są nader usadnione; możemy ich za to pocieszyć nadzieją, iż ma być wybudowany nowy szlachuz z uwzględnieniem wszelkich potrzeb wzorowej bydłobójni. Kiedy to nastąpi, trudno orzec stanowczo, gdyż plany i kosztorys znajdują się obecnie w Petersburgu, zawsze jednakże nastąpi wkrótce. Tymczasowo niema innej rady, jak wypełniać przepisy i czekać.

(—) **Oświetlenie.** Służba gazowni łódzkiej nie może widocznie przyzwyczaić się do regularnego zapolania latarni miejskich. Przy ulicy Wschodniej zapolono wczoraj latarnie o dwie godziny później, aniżeli na innych ulicach. Za to w gaszeniu służba jest niezmiernie punktualną, tak, że w chwili kiedy należałoby zacząć gasić latarnie, na ulicach panuje już zupełna ciemność.

(—) **Komisja budowlana**, składająca się z pp. prezycia miasta, policmajstra, budowniczego miejskiego oraz kilku innych członków, zwiędła wczoraj Stare Miasto, zaznaczając domy kwalifikujące się do rozebrania. Domów podobnych jest na Starem Mieście liczba dość spora.

(—) **Ze stacyi telefonów.** W ubiegłym tygodniu wykonane zostały znaczne roboty około sieci wewnętrznej w zabudowaniach fabrycznych p. J. K. Poznańskiego, o prowadzeniu których wspomnieliśmy już przed kilku dniami. Ponownie puszczona w ruch fabryka p. Leona Wernera została połączona. Wreszcie drukarnia pp. Geyerów zamówiła połączenie, które dokonane będzie w tych dniach linią prywatną, przeciagniętą przez tkalnicy tychże właścicieli.

(—) **Tombola.** Komitet urządzający odbył wczoraj posiedzenie w sali hotelu „Victoria“. Obradowano nad szczegółami urządzania zabawy. Jeżeli jeszcze nie zdecydowano, w którym ogrodzie urządzić tombolę, w takim razie notujemy, iż wiele osób oświadcza się za ogrodem paradyzowym, tak ze względu na mniejsze oddalenie od centrum miasta jakoteż na dobrą restauracyę p. Bendorfa.

(—) **Policya** zabrała wczoraj w piątek znaczną ilość owoców niedojrzałych, które zwieziono do miasta na sprzedaż. Owoce te odstawiono do magistratu celem zniszczenia ich.

(—) **Wyborne!** Jeden z mieszkańców tutejszych, p. Z. żelony został wczoraj czynnie na ulicy przez współwznowców za to,

więc: jedni nie posiadają chustek weale, drudzy noszą je w kieszeniach, ażeby po zwykłej manipulacyi z nosem za pomocą dużego i wskazującego palca u prawej ręki i zażywszy następnie tabaki, wyjąć ów kolorowy lach z kieszeni i otrząpać nim resztki tabaki z kapyty. Ci, którzy nie posiadają chustek weale, zjawiają się na ulicy przyncypalnie dwa razy dziennie tylko i to na chwilę, o 12-jej w południe i o 7 wieczorem, po zamknięciu fabryk; są to zresztą biedni ludziska, do których nie mogą rościć pretensyj najbardziej nerwowe systemy. Ci zaś, którzy noszą chustki w kieszeniach li dla otrępywania tabaki, stoją przez cały dzień na progach kramów lub gromadkami na chodnikach. Z ich nosami kłopot nielada. Ze nerwy osób, którym wrodzony jest instynkt przyzwoitości, bywają na szwank narażane z powodu tych nosów, to rzecz pewna, lecz nieunikniona, gdyż żaden kodeks nie przewidział, iż nieprzyzwoite obchodzenie się z nosem może spowodować atak choleryczny; natomiast kodeks zabrania plamić odzież bliźniego — z tym warunkiem powinni by skrupulatniej liczyć się nieprzyjaciela zgnitej cywilizacyi.

Spodziewam się, że wydomycielom się dość ogólnie a każdy zrozumiał o co rzecz idzie. Miasteczko nasze przygotowuje się do rozmaitych uroczystości i zabaw, które skrócą znakomicie resztę sezonu ogórkowego. I tak: Towarzystwa śpiewu zbiorowego odbywają nieustanne ćwiczenia, ażeby się popisać na zjeździe śpiewaków — w Żyrardowie. Jaka to będzie uroczystość i z jakiej okazji, nie wiem, tyle tylko powieścić mogę, że oprócz śpiewaków łódzkich wybierają się do Żyrardowa na dzień 15-go

sierpnia śpiewacy z Warszawy i Tomaszowa. Jeżeli sylfy moje podstępna mi cokolwiek więcej o tej uroczystości nie omieszkać oznajmić.

Drugą uroczystością, która specjalnie łódzian interesuje, będzie tombola, którą urządza towarzystwo dobroczynności. Jeżeli w roku zeszłym zebrano tak wielką ilość fantów, że okazała się potrzeba zdwoić liczbę biletów wejścia i rozłożyć uroczystość na dwa dni, to w roku bieżącym niema najmniejszej obawy o nadmiar fantów. Któżby chciał rozumem dochodzić, dlaczego w roku zeszłym tombola budziła taki ogromny zapał, a w tym roku nie budzi żadnego? Czyżby urok tej nowości tak rychło spowszedniał? W takim razie należałoby pamiętać, że dobroczynności nigdy się nie starzeje, — jest wiecznie nową, wiecznie świeżą i jednakowo wzbiostą.

Słyszałem, że delegaci zbierający fanty na tombolę, doświadczali poniekąd scen podobnych, jak sprzedający bilety na przedstawienie na pogorzalców a nawet — jeżeli wierzyć pogłoskom — w tych samych domach... Szczepanie jest ich niewiele i niezważają one zbyt ciężko na szali niepowodzenia. Tombolę polecam jak najgoręcej sercem czytelniczek i czytelników moich. Fanty złożono już u prezesa towarzystwa dobroczynności, niech to jednak nie wstrzymuje ofiarodawców, bo i spóźnione ofiary będą przyjęte. Należy pamiętać, że im więcej fantów napłynie, tem więcej zyska kasa ubogich, gdyż komitet urządzający nie będzie zniewolony wydawać pieniędzy na kupno drobniaków, celem zasilenia tomboli. Gdyby każdy ze średnio zamożnych ofiarował jakikolwiek drobniak wartości kilku złotych, tombola byłaby pokrytą; potrzebą tylko trochę dobrej woli.

Po tomboli zapewne powitamy gości warszawskich, mianowicie panią Stromfeld-Klamrzyńską z mężem i p. Hofmana. Gronko to, z Barcewicem na czele, zastawi nam niezawodnie uczcą artystyczną, jakich mało. Ostatnia to wycieczka Barcewicza przed objęciem obowiązków pierwszego skrzypka w orkiestrze opery warszawskiej; tym razem korzystać będą z podróży artyści miasta prowincjonalne, mianowicie Płock, Włocławek, Kalisz, Łódź i Piotrków. Oby tylko nie zawiody nas obiecaniki...

Teatr amatorski, projektowany początkowo na pogorzalców, zmienił cel z powodu wygrzeczenia go przez p. Siedleckiego i został tymczasowo odłożony. Odbędzie się najprawdopodobniej po koncercie gości warszawskich. Rzecz dziwna, że o szczegółach dotyczących tego przedstawienia amatorskiego, rozmaici i rozmaite wiedzą już daleko więcej od inicjatorów. Wymieniane są już nawet nazwiska osób, które jakoby zaproszono do współdziałania oraz nazwiska tych, którzy jakoby cofnęli się z powodu, że grać będzie ten lub tam... Słowem, małowiaścizkowe plotkarstwo już się budzi. Otóż mam zaszczyt oświadczyć w imieniu inicjatorów, że nazwisk osób grających nikt z publiczności nie wie i wiedzieć nie będzie — aż do odstonięcia kurtyny. Życzycyby należało, ażeby kurtyna teatralna jak najrychlej odsłoniła tajemnicę, a przynajmniej się do przypieszenia dzieła każdy, kto nie będzie rozsiewał bajek złapanych z powietrza.

W kronice codziennej „Dziennika“ znalazłem wzmiankę o szkicu p. H. Sieberta, wystawionym w oknie księgarni p. Szatkego. Autor owej wzmianki, zwracając uwagę publiczności i protektorów sztuki na

talent młodego artysty, łódzianina, wspominał nawiasowo, że pan H. S. będzie podobno zmuszony zaniechać dalszych studiów w Monachium dla braku fundusów i zapytuje w końcu, czy nie znalazłaby się na to jaka rada? Sądzę, że należało by kwestyę poruszyć wyczerpująco, nie nawiasowo i podać sposób, w jakiby życiwi przyjęć mogli z pomocą swojskiemu talentowi. Czyż na to potrzeba tak wielkich sum? Sądzę, że znajdzie się jeszcze osób piętnaście, które chętnie ofiarują na koszt utrzymania młodego artysty — przypuszczam — choćby po 2 ruble miesięcznie. Trzydzieści rubli, sumka skromna, ale dla człowieka szukającego nauki na bożym świecie, najzupełniej wystarczająca. Wydatek 20 rubli w ciągu dziesięciu miesięcy kursu akademickiego jest tak małym, że warto nim okupić wdzięczność młodzieńca któremu tęskno do mistrzów. A może on stanie się z czasem chlubą miasta — wszak jeden wychowaniec łódzki, muzyk, udał się zupełnie, wartoby spróbować z malarzem.

Gdy już mowa o młodych artystach, nie zaszkodzi zaprojektować im, — zwłaszcza, że w murach naszych przebywa obecnie drugi uczeń szkoły monachijskiej, p. Hirszenberg, nagrodzony medalem srebrnym, — ażeby, korzystając z feryj, zakrzętnął się około urzędzenia choćby miniaturowej wystawy obrazów w Łodzi.

Wystawę obrazów i starożytności obiecywał nam w swoim czasie p. Sulatycki z Warszawy, lecz projekt spełznął na niczem. Warto by go wznowić w innej formie. Wystawa, jaką proponuję naszym młodym artystom, mogłaby objąć trzy działy. Do pierwszego wypadłoby zaprosić artystów-malarzy warszawskich, którzy z pewnością nie odmówią współdziałania; dru-

że szedł w dzień sobotni z papierosem w ustach. Bez komentarzy!

(-) Skutkiem administracji sądowej, ustanowionej nad majątkiem p. Fogla i trudności wynikających zjad w układach o wynajęcie sali teatru „Thalia” — dotychczas jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy w sezonie zimowym będzie tam grywał towarzystwo niemieckie. Jako konkurenci zgłaszają się pp. Auerbach i Kliesch. W każdym razie odpowiedniejszą jest pierwsza firma.

(-) Dziś w teatrze „Victoria” ostatnie pożegnane przedstawienie p. Siedleckiego i pani Flory. Program składa się z rzeczy, które najwięcej podobały się na poprzednich przedstawieniach. Program obrazów obejmuje dziś dwa oddziały, będzie ich więc daleko więcej. Wiemy, że obrazy podobały się ogólnie, dzisiejsze przedstawienie powinno zatem zainteresować publiczność.

(-) Wypadek nieszczęśliwy. W jednej z fabryk tutejszych robotnik przez własną nieostrożność uległ wypadkowi zgruchotania ręki przez koło transmisyjne.

(-) Złożono w redakcji naszej kluczyki znalezione na ulicy. Poszkodowany może je odebrać po udowodnieniu.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

- Szkoły. W Warszawie w klasie wstępniej gimnazjum piątego jest miejsc 6, w gimnazjum trzecim 13, czwartym 20.

- Malarze warszawscy zawarli umowę z wystawcami obrazów w Peszcie i Lipsku co do stałego wystawiania tam swych prac.

- Zapis. Jeden z rękodzielników warszawskich testamentem przeznaczył 200 rs. na nagrodę za napisanie dobrej książki do czytania dla terminatorów.

- Grono uczniów politechniki łwowskiej przybyło do Warszawy pod przewodnictwem profesora swego p. Pawlowskiego, dla zwiedzenia fabryk. Dotychczas zwiedzili już fabryki pp. Scholtze i Kijewskiego, Lilpopa i Rau, Rotmilla, Hautkego, browar Junga i kilka innych. W drodze do Warszawy zatrzymywali się w Krakowie, Strzemieszycach, Sosnowcu i Zawierciu. Wyieczniki łwowskich techników odbywają się corocznie.

- Awanturzenie plectwo. W tych dniach sądzoną była w Warszawie sprawa o bójkę w szynku. Wszyscy obwinieni nosili nazwiska ptasie a mianowicie: Herzs Dziegiel, Tomasz Skowronek i bracia Józef i Karol Szczygły. Wszystkich skazano na dwa tygodnie zamknięcia w klatce.

- W Kaliszu przed kilku dniami bawił przez kilka godzin p. von Scholtz, pruski minister skarbu. Po obejrzeniu parku kaliskiego i zjedzeniu obiadu w restauracji, odjechał za granicę.

- W Kaliszu postanowiono wybudować teatr na akcyje. Koszty budowy obliczono na 30,000 rs., z których miasto daje 10,000 rs. i plac.

- Doświadczenia z mieszaniną zabezpieczającą materiały palne od ognia robiono w Wilnie w zesłań niedzieli. Wystawiono w tym celu umyślnie domek, wymiarowano go ową mieszaniną i rozłożono naokół ogień. Przez trzy kwadranse domek nie zajął się. W czasie doświadczenia w domu

dział mogłyby zapętleni szkiełkami młodzi kształcący się artyści, wreszcie w dziale trzecim można pomieścić cenniejsze oryginalne kopie, oraz inne przedmioty wartościowe, zabytki archeologiczne i t. p., będące w posiadaniu obywateli tutejszych — o co naturalnie trzeba się postarać. Projekt powyższy ma urok nowości dla naszego miasta a zatem i szansę powodzenia. Oto rozrywki duchowe, które czekają nas przed przybyciem do Łodzi artystów dramatycznych.

Niestety nie mamy powodu cieszyć się na przyjazd tej rzeczy wesołej, która skraca długie wieczory zimowe. Towarzystwa prowincjonalne z dniem każdym chyliły się do upadku i wątpię czy zawita do Łodzi na sezon zimowy znośnie dobry teatr. Co lepsze siły z teatryków warszawskich emigrują pod sztandary scen poważnych, przenosząc skromniejsze stanowisko i skromniejszą placę nad rzemieślnicze odgrywanie wielkich ról i wielkie honoraria, najczęstszej fikcyjne, u dyrektorów prowincjonalnych. Jeden Kraków zabrał w tym roku kilkanaście bardziej utalentowanych osób. Ogródki wiodą nado w tym roku żywot bardzo ciężki — jeden z nich podobno zawiesił swą działalność.

Wystawa rolniczo-przemysłowa podreperowała cokolwiek finanse dyrektorów prowincjonalnych, lecz po wystawie i w mieście i w ogródkach zapanował humor bardzo kwąśny. Rzesze artystyczne liczą jeszcze na wystawę ogólniczą. Ostatecznie jakiś teatr mieć będziemy, radzę tylko dyrektorowi, który o Łódź konkurować zamysła, ażeby się dobrze obliczył z siłami, gdyż towarzystwo Teksla było wcale dobre, a jednak

ku znajdowali się ciekawi, a temperatura wynosiła za ledwie 33 stopnie.

- Curiosum. „Berliner Bursen Courier” podał wiadomość, że w Petersburgu zawiązało się towarzystwo akcyjne do przewożenia balonami podróży z Petersburga do Berlina i na odwrot.

- Ministerium spraw wewnętrznych wysłało do Hiszpanii prof. Manaseina, oraz lekarzy: Rapczewskiego i Kurlowa z poleceniem zbadania metody szczepienia cholery dr. Ferrera.

- Emigracja włościan z Galicji bardzo się wzmożła w ostatnich czasach. Z Galicji zachodniej emigrują włościanie do Ameryki, ze wschodniej na Wołyń i Podole.

- Policja krakowska wysłedziła zebranie agentów, podmawiających do wychodźstwa do Ameryki. Pociągnięto ich do odpowiedzialności za nieprawne prowadzenie agentur emigracyjnych.

- Wycięgi pływackie dam odbyły się na Dunaju. Pływaczkę wszystkich było 60, najstarsza miała lat 52, najmłodsza 16.

- Trzech włościan węgierskich odbyło podróż na tych samojazdach z Pesztu przez Drezno, Berlin, Hamburg, Hanower i Grac z powrotem do Pesztu.

- Posągi Kopernika i Mickiewicza mają wkrótce stanąć na bulwarach w Antwerpii wśród stu posągów znakomitości całego świata.

- Rozwodów w Paryżu w pierwszym kwartale r. b. udzieliły sądy 234. Wszystkie z wyjątkiem 3 poprzedzone były przez separacyę. Prawo o rozwodach nie wydało więc wcale strasznych skutków.

- Wzruwusz od kilku dni daje znaki życia, bo z trzech jego kraterów płynie lawa.

- Królowa angielska wyraziła rodzinie Montefiorego przez swego szambelana ubolewanie, że z powodu nieporozumienia co do daty pogrzebu, nie było na nim nikogo z rodziny królewskiej.

- Największy nos na świecie należy do pomnika wolności, przeznaczonego na latarnię morską pod Nowym Yorkiem. Długość nosa wynosi czterysty stopy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 sierpnia. Ogłoszono postanowienie komitetu ministrów o ulgach przy wywozie cukru za granicę. Za każdy pud wywieziony, oprócz zwrotu akcyzy, wypłacaną będzie wywoźcemu premjum w ilości jednego rubla. Termin wywozu do 1 stycznia 1886 r. Dla cukru wywożonego do Persyi i wogóle na azjatyckie rynki obowiązują powyższe premjum do 1 lipca 1886 r. Premjum, o którym mowa, potrącać będzie cukrownikom przy opłacie przypadającej od nich akcyzy za 1885—86 i 1886—87 rok. Do wywozu z premjum dopuszczoną będzie rafinada i mączka cukrowa wyższych gatunków, z wyjątkiem cukru nie mającego 99.5 proc. Wydawanie premjów zostanie wstrzymane, gdy wywóz dosięgnie ogółem cyfry dwóch milionów pudów.

Petersburg, 7 sierpnia. Z powodu ostatnich objaśnień Salisburogo w izbie lordów

często i jak często, sala teatralna świeciła pustkami.

Ze spraw brukowych mamy do zaznaczenia kilka napadów, mniej lub więcej bezpiecznych. Jeden z nich, zakończony śmiercią, zasługuje na uwagę z powodu niesumienności, jaką się odznaczył przy tem stróż nocny. Powiadano mi, że porwany człowiek odnalazł on około godziny pierwszej w nocy i pozostawił go w tym stanie do rana, a to dla uniknięcia kłopotów indagacyjnych. Natychmiastowa pomoc byłaby może uratowała życie nieszczęśliwemu. Smutny to objaw miłości bliźniego...

Ciekawe też były dwa natarcia pomiędzy młodymi izralitami — z powodu zadróżki. Ktoby pomyślał, że pomiędzy dzisiejszą młodzieżą starozakonną znajdują się jeszcze tacy dżozuani!

Kwestya kwasu salicylowego została rozstrzygnięta ku ogólnemu zadowoleniu interesowanych, a Dreher tak się tym faktem rozradował, że podniósł cenę piwa szwackiego o kopiejkę na kufelku. Żeby to jeszcze kufel jak się patrzy, ale to maleńka ćwierć-litrówka z grubym pierścieniem piany, za którą każą płacić obecnie 22 grosze. Trochę zadrógo, ta jedna kopiejka może źle wpłynąć na humor lubowników nektaru dreherowskiego.

Cóż więcej? Balet pompejański wyjechał, obrazy żywe tak samo, kwartet tyrolski szynkuje się do drogi, orkiestra „Olk” kończy szereg koncertów a Siedlecki przysięga na afiszu, że daje dziś stanowczo ostatnie przedstawienie. Ale to magik...

Sarmaticus.

„Journ. de St. Pétersbourg” robi uwagę, że niezawisłość Afganistanu stanowi jeden z zasadniczych punktów porozumienia Rosyi z Anglią i że wiadomość agencji Reutersa, jakoby z powodu skoncentrowania wojsk afgańskich w okolicach Pendźdeh, posłane tam również zostały rosyjskie wojska, nie potwierdza się a to z powodu, iż Pendźdeh wskutek wypadku z d. 30 marca r. b. został neutralizowany, zatem ani afgańskie, ani też rosyjskie wojska nie mogły tam przybywać.

Paryż, 7 sierpnia. Uchwalono na asenizacyę Marsylii 600,000 franków.

Ogłoszono urzędownie, że w mieście tem zmarło w ciągu doby 35 osób na cholery.

Gastein, 7 sierpnia. Cesarz Wilhelm wyjeżdża do Berlina 11 b. m.

Paryż, 7 sierpnia. W kołach lekarskich utrzymuje się zdanie, że cholera w Marsylii niema charakteru epidemicznego.

Petersburg, 7 sierpnia. Ogłoszono w dzienniku praw zatwierdzoną ustawę towarzystwa kredytowego Iubelskiego. Ogłoszono także decyzję ministra skarbu, pozwalającą urzędowi celnym w Wołoszczyskach i Wieruszowie przyjmować opłaty celne w papierach państwowych niemieckich.

London, 7 sierpnia. Donoszą do „Timesa” o przybyciu do Heratu oficerów angielskich, którzy doznać tam mieli jaknajlepszego przyjęcia. Roboty około wzmocnienia fortyfikacyi Heratu energicznie są prowadzone i rychło postępują. Emir zamierza podobno utworzyć nowy korpus, specjalnie przeznaczony do obrony Heratu na wypadek wojny.

London, 7 sierpnia. Lord Churchill, przedstawił izbie gmin budżet Indyi, oświadczając, że rozchody w porównaniu z zamierzeniem etatowem, podniosły się o 3,800,000 funt. sterl. Z powodu wypadków toczących się nad granicą afgańską, muszą się także powiększyć wydatki budżetu przyszłorocznego, gdyż rząd indyjski przedstawił projekt umocnienia północno-zachodniej granicy, a prócz tego przewidywane są wydatki na zwiększenie wojsk indyjskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 7 sierpnia. Bez widocznej przyczyny usposobienie wszystkich giełd zagranicznych osłabło wczoraj, kursy uległy obniżce. Tutaj panowała zwyczajna obecność beczynność a w drugiej połowie czynności giełdowych zupełny prawie zastój. Papiery rosyjskie trzymały się dosyć dobrze, ruble nieco słabiej. Na giełdzie zbożowej przy usposobieniu niepewnem pszenica staniała nieco, ceny żyta nie uległy prawie żadnej zmianie.

London, 6 sierpnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Calkowita rezerwa 15,878 (było 13,665); noty w obiegu 26,711 (przych. 541); zapasy w gotówce 26,344 (było 321); portfel 21,545 (było 549); saldo prywatne 32,194 (było 790); saldo państwowe 4,675 (było 689); rezerwa not 14,813 (było 1341); ubezpieczenie rządowe 17,569 (przych. 498).

Paryż, 6 sierpnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,533,800 (przych. 2,000); w srebrze 1,883,700 (przych. 500); portfel głównego banku i inij 687,900 (było 98,600); noty w obiegu 2,774,000 (było 41,400); prywatny rachunek bankowy 237,100 (było 125,600); saldo państwowe 226,600 (było 17,100); ogół salizok 295,800 (przych. 4300). Odsetki i dyskonto 3,700 (przych. 600).

Petersburg, 6 sierpnia. Wskazie na Londyn 23 3/32, II pożyczka wschodnia 95 1/2, III pożyczka wschodnia 95 1/2, 6% renta złota 173 1/2, 5% listy zastawne kred. ziem. 144, akcyje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 305, banku dyskontowego petersburskiego 553.

Berlin, 7 sierpnia. Bilety banku rosyjskiego 201.05; 6% listy zastawne 61.25; 4% listy likwidacyjne 56.10; 5% pożyczka wschodnia II sm. 59.70, III emisji 59.60, 4% pożyczka z 1880 r. 79.90, 6% listy zastawne rosyjskie 90.10, kuponny celny 324.20, 6% pożyczka premjowa z 1884 roku 138.10, lokaz z 1866 r. 133.60, akcyje banku handlowego 78.00, dyskontowego 76.20, dr. żel. warsz. wiod. 209.90; akcyje kredytowe austriackie 459.50, najnowsza pożyczka rosyjska 94.40, 6% renta rosyjska 108.40, dyskonto 4%, prywatne 2 1/2 %.

Londyn, 7 sierpnia w południe. Konsola 90 1/2, pruskie 4 1/2, konsola 102 1/2, turec. konw. 16, rosyjska 90 1/2, z 1873 r. 92 1/2, 4% renta złota węg. 79 1/2, gipska 65 1/2, banku ołbiańskiego 10 1/2, lombardy 10 1/2, akcyje kanalu sueńskiego 79 1/2, spokojnia.

Warszawa, 7 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Paszencia sm. i ord. 600—635, psira i dobra 650—665, bista 675—, wyborowa 750—; żyto wyborowe 500—517 1/2, srodnie 435—465, wadliw. — 450; jęczmień 2 i 4-0 repd. —, owies 265—330, gryka —, rzepik lotni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, kukurydza —, fasola —, kasza jaglana —, jęczmień —, grycz. gr. —, mąka parowa paszenna 000, —, 00, —, I, —, II, —, III, —, żytnia pyt. N. 11 1/2, —, olej rzepakowy —, liniany —. Dowieszono pszenicy 350, żyta 230, jęczmienia —, owies 400, grochu polnego —.

Warszawa, 7 sierpnia. Okowita 78 1/2, a kowitą po kop. 8 1/2. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skąd za wiadro kop. — 79 1/2, za garn. — 280. Szynki za wiadro kop. — 81 1/2 za garniec kopiejek — 264 (z dod. na wysuch. 2 1/2).

Berlin 7 sierpnia Targ zbożowy. Paszencia sła-

bo, w m. 153—175, na sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 157, na paż. list. 159, na list. gr. 161, na kw. mj. 169 1/2. Żyto słabo, w m. 136—142, na sier. 140, na sier. wrz. 140, na wrz. paż. 140 1/2, na paż. list. 143, na list. gr. 145, na gr. st. —, na st. II. —, na kw. mj. 149 1/2. Jęczmień w m. 118—170. Owies ruch mały, w m. 128—165, na sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 129 1/2, na paż. list. 130 1/2, na list. gr. 131 1/2, na gr. st. —, na kw. mj. —. Groch warzeł. 146—205, pastewny 126—140. Olej liniany w m. 52, rzepakowy w m. b. bezc. 45.0. Okowita w m. bez bezc. 43.2.

Szczecin, 7 sierpnia. Paszencia wżej, w m. 150—160, na wrz. paż. 160.00, na kw. mj. 171.50. Żyto bez zmiany, w m. 134—137, na wrz. paż. 140.00, na kw. mj. 148.00. Olej rzepakowy bez zmiany, na sier. 46.50, na wrz. paż. 46.50. Spiritus wżej, w m. 42.5 1/2, na sier. wrz. 42.30, na wrz. paż. 42.60, na list. gr. 42.50. Olej skalny 7.75.

Londyn 6 sierpnia. Cukier Hawana N. 12 nominalnie 15 1/2; cukier borakowy 14 1/2; stalo.

Londyn, 6 sierpnia. Na wybraze otworzono dziś 6 ładunków pszenicy; powietrz przyko.

Głazów 7 sierpnia. Sarowicz Mixed numbers warrants 41 sz. 6 p.

Liverpool 6 sierpnia. Sprawozdanie początkowe Prapaszczalaj obrót 10,000 bel. Stalo.

Liverpool, 6 sierpnia. Sprawozdanie koncowe. Obrót 12,000 bel. z tego na spekulacyi i wywoz 1,000 bel. Amerykańska mocno. Saraty spokojnie. Middling amerykańska na wrz. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2, na paż. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2, na kw. mj. 5 1/2. Ciepłota paszencia ozima w m. 1 d., na sier. 90 1/2 c., na wrz. 1 d. 1 1/4 c., na paż. 1 d. 3 1/2 c. Kukurydza (zoowa) 64. Cukier (fair refining Manchester) 4.95. Kawa (fair Rio) 8.50. Łój (Wilcox) 6.95. Siłownia 6 1/2. Przech. szolowy 2.

LICYTACJE W GUBERNII PIOTRKOWSKIEJ.

W dniu 30 lipca (12 sierpnia) w wsi Cisów, gmiein Mikołajów, na sprzedaż 103 sągów drzewa, od sumy 808 rs. 41 kop.

W dniu 5 (17) sierpnia w magistracie m. Łodzi na dzierżawę do 1883 r. dwóch drewnianych budek w m. Łodzi na Starym i Nowym rynku, od sumy 405 rs. rocznie.

— 9 (21) sierpnia w m. Piotrkowie na placu Mikołajewskim, na sprzedaż bydła i różnych sprzętów gospodarskich, od sumy 712 rs.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Pani Szech... Niech Pan przejrzy wydane temu kilka miesięcy „Documents sur les falsifications des matières alimentaires et sur les travaux du laboratoire municipal. Deuxième rapport” — Kosztuje 18 franków.

Farberson... Wiemy tylko o jednej nowości, która może Pana zainteresować, a mianowicie Grotheo H., Katochismus f. Farberoi und Zeugdruck, wyszłe w drogiem wydaniu w Lipsku. Kosztuje 2 1/2 marki.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial indicators like banknotes, exchange rates, and interest rates.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężstwa zawiarte w dniu 7 sierpnia: W parafii katol. — W parafii ewang. I, a mianowicie: Dariusz Fryderyk Zaucho z Emilij, Amalią, Emą Strauch. Starozakonnych. — Zmarli w dniu 7 sierpnia: Katołcy: dzieci do lat 15-ty zmarło 7, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 6; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Marya Henisz, lat 55. Ewangeliści: dzieci do lat 15-ty zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Karol Wilhelm Dietel, lat 60; Ludwika Gessler, lat 73. Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło — w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEDZNIACH.

Hotel Mantuffel. Kupon: J. Kürber z Tarnowa, Goldfarber z Warszawy, Gehrke z Warszawy, G. Kyber z Altenburga, E. Loewensberg z Moguncyi. Hotel Polski. Kup. My z Paryża, kup. Saral z Moskwy, Sarapow z Zaxiemska, pułkownik Kosenko z Kalisza.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedochodnych adresow i innych przyczyn.

Chemia Birstein z Warszawy — Israel Rosenstein z Mieschowa — Dawid Dembinski z Pilicy.

Do numeru dzisiejszego dotacza się 14 arkusz powieści p. t. „Zakładnik losu.”

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska...

Alfred Kwasniewski LEKARZ-WETERYNARIJ miasta Łodzi...

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3.

Dr. Jonscher

powrócił z zagranicy i przyjmuje jak dawniej.

Do mojego sklepu towarów kolonialnych, oraz składku tektur rozmaitych dla fabryk, nadziedzi transport kart z zarządu kancelaryi Jego Cesarskiej Mości z Petersburga...

M. Łaskiewicz. Dzielna, dom Tempła. 1920-3-2

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 25 września (7 października) 1885 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Romanem Danielewiczem, odbędzie się sprzedaż nieruchomości...

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,200. Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 3,760.

Obwieszczenie. ANTONIEGO DREHERA

największy browar na kontynencie w Małym Szwecyaku pod Wiedniem.

Skład główny w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 784.

Począwszy od dnia dzisiejszego, sprzedaż detaliczna odbywa się pod osobistym kierunkiem zarządu.

Z powodu wysokiego cła od piwa zagranicznego, sprowadzamy do tutejszego naszego składu jedynie najlepszy gatunek piwa, który się sprzedaje po cenach następujących:

piwo eksportowe marcowo-lagrowe 1/2 litra kop. 11 1/2 " " 22. Trudniący się sprzedażą piwa Dreherowskiego obowiązani są pod najsurowszą odpowiedzialnością dostarczać takowego Szanownym Konsumentom w najlepszym oryginalnym gatunku. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. Usługa szybka.

Z uszanowaniem ZARZĄD. 1918-3-2

Объявление. И. д. Судебного Пристава Съезда Миротыхъ Судей 1-го Петропавловскаго Округа, Степанъ Издебскій, жительствующий въ гор. Лодзи въ домъ N. 1109-A, объявляетъ, что 2 (14) Августа сего 1885 года въ 10 часовъ утра въ Лодзи по Видзевской улицѣ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Генриху Штальеру, заключающееся въ мебели и швейной машинѣ и опивенное 120 руб. — коп., на удовлетворение претензій Густава Екеля.

Opis i odcinku poradzawemych przedmiotow mozno rozmatrywac u Sudebnago Pristawa i w deny prodazy na miedzj oney. Licytacja rozpoczyna się 26 dnia 1885 r. 1921-1-1. Izdebский.

Szkola IV klasowa męzka z pensjonatem w m. Piotrkowie. Zapis uczniow do klas: wstepnej, I-ej i II-ej rozpoczyna się w dniu 5 (17) sierpnia, lekcy za 20 sierpnia (1 września) r. b. Kurs nauki ściśle zastosowany do programu gimnazjum klasycznego. Przełożony Jakób Popowski. Kandydat nauk fizyko-matematycz. 1904-3-2

Przełożona pensji prywatnej izraelskiej S. Heller (Goldstein) ma honor uwiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 10 sierpnia rozpoczynają się lekcy regularne. Konstanylnowska dom Wagnera N. 322. 1917-3-3

Dr. Rajkowski mieszka teraz w domu P. Sachsa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 280, (obok d. Scheiblera). Leczy choroby kobiec. dziec. i plc.; przyjmuje chorych rano od 8-10, po obied. od 2-4. 1815-12-11

TABELA WYGRANYCH

w 1-szym dniu ciągnięcia 1-ej klasy 145 loteryi klasycznej.

Dnia 5 sierpnia 1885 roku.

N. 23240 rs. 4000 — N. 360 rs. 2000 — N. 18942 rs. 1000 — 23105 rs. 500 — N. 468 rs. 200 — N. 629, 607, 2807, 10736, 12957, 17282, 23378 po rs. 100 — N. 21, 348, 2586, 2845, 3823, 4036, 5086, 5007, 5880, 5905, 7378, 7448, 7776, 8913, 8992, 9599, 10207, 10376, 11635, 12389, 12816, 12841, 13090, 14169, 14243, 14596, 14970, 15751, 15942, 16646, 17578, 18440, 18607, 18698, 20405, 21108, 22031, 22293, 22795, 22932 po rs. 50.

Następujące numery wygrały po rs. 30.

Table with 10 columns of lottery numbers and their corresponding prizes in rubles.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 sierpnia.

Table of exchange rates for various cities including Berlin, London, Paris, and Vienna.

Table of stock prices for various companies and bonds, including obligations of the Polish state and local banks.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table of train schedules for various routes, including times for departure and arrival.

Table of train schedules for routes to and from Łódź, including times for departure and arrival.